

GARNEK
STRACHU

ADAM SZUSTAK OP

Seria: JESTEM LEGENDĄ

GARNEK STRACHU

**DROGA
DO DOJRZAŁOŚCI
LEKCJE GEDEONA**

RTCK

Nowy Sącz 2017

Garnek Strachu.

Droga do dojrzałości.

Lekcje Gedeona

Adam Szustak OP

RTCK 2017

Książka jest zapisem konferencji Adama Szustaka OP, którą przygotował dla RTCK i wygłosił w 2013r w Warszawie w ramach serii Jestem legedną.

Konferencja dostępna jest także w formie audiobooka pod tym samym tytułem.

Material pt. Garnek strachu. Droga do dojrzałości - Lekcje Gedeona autorstwa Adama Szustaka OP jest zgodny z nauką Kościoła Katolickiego.

Bp Wiesław Lechowicz

WIKARIUSZ GENERALNY

ISBN: 978-83-64855-78-8

Redakcja: Zuzanna Marek

Poprawki redakcyjne: Renata Bobrowska

Projekt okładki: Jakub Kosakowski

Skład: Jakub Kosakowski

Fragmety z Pisma Św. za Biblią Tysiąclecia, wyd. Pallotinum, Poznań 2003

Zapraszamy na blog:

www.rtcck.pl/blog

RTCK

RTCK

ul. Myśliwska 2

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

sklep@rtcck.pl

www.rtcck.pl

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.

www.rtcck.pl

Zapisz się, a będziemy Cię wspierać na tej drodze, wysyłając wartościowe materiały!

Idź z tą siłą jaką masz
Anioł Pański

WSTĘP

KILKA SŁÓW NA POCZĄTEK

GARNEK
STRACHU

Jestem zagorzałym przeciwnikiem wszelkiego rodzaju spotkań, książek motywacyjno-formacyjnych. Nie cierpię wszelkiego rodzaju seminariów, szkoleń, programów samorozwojowych, wszelkiego rodzaju motywowania, inspirowania i tak dalej. W związku z tym, jeżeli oczekujesz, że ta książka będzie miała taki charakter, to od razu ją zamknij i oddaj komuś innemu.

Po co zatem powstało te kilkadziesiąt stron?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Jestem psem Pańskim. Tak mówią na dominikanów, bo tak też się nazywamy. Dominikanie to psy pańskie. Moim jedynym zadaniem życiowym jest więc łażenie po świecie, łażenie do różnych ludzi i wykonywanie roboty psa. Robota psa zaś polega na tym, że wszystkim i wszędzie, i na różne sposoby opowiada się Słowo Boże. To właśnie zrobiłem w tej książce. Nie chcę Cię inspirować, nie chcę też zapraszać Cię do jakiegokolwiek rozwoju. Nie chcę pokazywać Ci drogi do pokonania własnego strachu czy osiągnięcia dojrzałości. Zamierzam za to, na każdej stronie, obrzucać Cię Słowem Bożym. Tak, będę Cię obrzucał Słowem, dosłownie. Chciałbym żebyśmy wspólnie przeczytali trzy rozdziały Księgi Sędziów, w których została opisana historia Geodeona. Chciałbym ją przeczytać i skomentować, by Cię tym Słowem obrzucić z każdej strony i w każdy możliwy sposób.

Dlaczego? Bardzo głęboko wierzę – i to jest jedna z najważniejszych wiar mojego życia – że to Słowo ma moc. Jedyłą zatem rzeczą, która jest w stanie nas zmienić, jedyną, która jest w stanie nas zainspirować, jedyną, która może doprowadzić nas do jakiejś dojrzałości, jedyną, która potrafi wywrócić nas w ogóle do góry nogami, jest Słowo. Słowo Boże. To Słowo zaś ma tysiąc różnych znaczeń. W niektórych momentach będzie Cię nudzić i będziesz myślał, że to suchar. W innych momentach będzie Cię strasznie boleć i będziesz się czuł, jakby ktoś wbijał Ci miecz prosto w serce albo prosto w mózg. Ale ono ma też taką zdolność, że pociesza i może się tak zdarzyć, że doznasz pocieszenia. Ono ma również taką zdolność, że czasem zupełnie nie wiadomo, co z nim zrobić. Chciałbym, żebyś po przeczytaniu tej książki był obłożony Słowem, opatulony Nim najgłębiej, najmocniej i najgrubiej jak się da.

To jednak nie wystarczy. Samo przeczytanie „Garnka strachu” nic Ci nie da, jeśli potraktujesz tę lekturę jako kolejną książkę motywacyjną czy informacyjną. Ważne jest to, co z tą treścią zrobisz dalej, a raczej, czy z tym Słowem, które usłyszysz, będziesz chodził dalej. Nie ludź się, że zaraz po skończeniu ostatniego rozdziału w Twoim życiu nastąpi przełom, wszystko radykalnie się odmieni, a Twoje największe lęki znikną. No

dobrze, może u kilku osób tak się stanie, jeśli od razu przyjmą Słowo, które usłyszą. Ale większości z nas tego nie doświadczy. Czemu? Bo jesteśmy przedstawicielami populacji ludzkiej, a to oznacza, że nasza chłonność Słowa Bożego jest bardzo bardzo ograniczona. Ja Księgę Sędziów czytam już od wielu lat i ciągle mam wrażenie, że wchłonąłem jakiś jeden procent tego, do czego ona zaprasza. Jednak właśnie do tego chcę Cię zaprosić. Chcę Ci rzucić różnego rodzaju Słowo. Obrażliwe, pocieszające, bolące, ocieplające, nudne, każde – jakie tylko tutaj, w tej księdze znajdę. Od Ciebie tylko zależy, co z tym Słowem zrobisz.

Może być też tak, że przeczytasz te kilkadziesiąt stron bez większych emocji i nic z tym Słowem nie zrobisz. Tak się może wydarzyć, ponieważ to Słowo ma właściwość Tego, który je wypowiedział, a Bóg ma taką cudowną cechę, która nazywa się „nienarzucanie się”. Zawsze jeśli robisz coś w życiu i coś Ci się strasznie narzuca, coś Ci próbuje powiedzieć, że to czy tamto musi się w Tobie wydarzyć, to nie jest to Duch Boży. On ma taką cudowną właściwość, że przychodzi, stawia przed oczy, a potem pyta (tak jak zawsze pytał Pan Jezus): „Chcesz?”. Nigdy nie robi nic więcej. Duch Boży jest czasami natarczywy w pokazywaniu tego, że mu na Tobie zależy. Potrafi uderzać z każdej możliwej strony,

ale nigdy nie przekroczy pewnej granicy, która zaczyna się pytaniem: „Czy chcesz?”. Pomyśl o tym proszę, zanim zaczniesz czytać dalej, bo On w Tobie właśnie w taki sposób będzie działał. Zamierzam Cię nasaczyć Bożym Słowem na tyle, na ile potrafię, na ile Duch Boży pozwoli. To jest jedna rzecz, to pierwsza wskazówka dotycząca naszego wspólnego czytania.

Druga wskazówka. Na pewno zauważyłeś, że ostatnio modne jest wyciąganie historii biblijnych i ukazywanie ich w świetle heroiczno-wojowniczym. Coraz większy aplauz wywołuje wśród chrześcijan takie bohaterskie zabieranie się za swoją wiarę, swoje życie. I to jest dobre, ale nie można się na tym zatrzymać. Gedeon często bywa traktowany jako postać gwałtowna, zwycięska w swojej wierze. Tylko nieliczni pamiętają, że chwalebne momenty to zaledwie mały procent jego historii, to wyłącznie skutek tego, co zrobił w nim Pan Bóg. Nie będę Cię więc obrzucał Słowem, by Cię zmotywować do bohaterstwa. Gedeon to bowiem postać negatywna. Końcówka jego życia i to, co się z nim stało po zwycięstwach, to zupełna antyteza życiorysu bohaterskiego Bożego wojownika. To jest facet, który przegrał, i właśnie dlatego chcę Ci o nim opowiedzieć. To jest facet, który odniósł porażkę życiową i nie wyciągnął z niej żadnej dobrej lekcji. Jego klęska nie uruchomiła w nim nicze-

go dobrego. Jego historia po prostu kończy się klęską – kropka. W sensie amen.

Na koniec chciałbym, komentując historię Gedeona, inaczej potraktować temat „Jestem legendą”. Oczywiście ta historia to niesamowita opowieść i ma coś w sobie z heroicznie pojętej legendarności, ale nie to wydaje się w niej najważniejsze. Życie Gedeona jest historią bardzo bliską Panu Jezusowi, który jest największą i najwspanialszą legendą świata. On również poniósł porażkę, przegrał najbardziej jak to możliwe. Nie będziemy więc czytać Księgi Sędziów, by się inspirować, motywować czy rozwijać. Będziemy ją czytać, by obrzucić się Słowem, które ma moc, by Ono mogło w nas wszystko zrobić.